

Białystok, 25 kwietnia 2022 r.

Dr hab. Urszula Wróblewska, prof. UwB

Dr hab. nauk społecznych w zakresie: pedagogiki

Dr nauk humanistycznych w zakresie: pedagogiki

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Nauk o Edukacji

Katedra Historii i Teorii Wychowania

ul. Świerkowa 20, 15-328 Białystok

SEKCJA DS. NAUKI

06.05.2022

W P Ł Y N Ę Ł O

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Aleksandry Joanny Prus

pt. „Spółdzielczość uczniowska w Polsce w latach 1989-2016” (Szczecin 2022)

napisanej pod kierunkiem dr hab. Elżbiety Magiery, prof. US

Opinia ogólna

Przedłożona mi do recenzji dysertacja doktorska przygotowana przez Panią magister Aleksandrę Joannę Prus jest pracą naukową, którą zdecydowanie i bez wątplenia należy ocenić pozytywnie. Praca stanowi dowód umiejętności badawczych Autorki, która wykazała się w projektowaniu, przeprowadzaniu, analizie danych źródłowych i konstruowaniu wniosków. Podjęty temat jest z obszaru nauk społecznych, z dyscypliny naukowej pedagogiki z jej subdyscypliny historii wychowania, co determinuje charakter pracy, wyznacza procedurę metodologiczną i wymaga wykazania się umiejętnościami również z obszaru nauk historycznych. W zawiązku z powyższym podjęcie przez Doktorantkę pionierskich badań nad spółdzielczością uczniowską w Polsce w latach 1989-2016 uważam za uzasadnione i przyczyniające się do rozwoju nauk społecznych, w tym teorii i praktyki pedagogicznej w kontekście przemian społecznych, kulturowych i edukacyjnych. Praca doktorska z zakresu historii wychowania ukazuje działalność spółdzielni uczniowskich w nowej rzeczywistości, po transformacji ustrojowej, jednocześnie jestem przekonana, że może stanowić cenny wkład w poszukiwanie antidotum na współczesny kryzys relacji i wspólnotowości, może być źródłem refleksji i inspiracji do budowania porozumienia oraz silnych relacji uczniów ze szkołą i środowiskiem, a także może być dobrym pomysłem na potrzeby dzisiejszego ucznia.

Ocena merytoryczna

Spółdzielczość uczniowska stanowi jedną z części prężnie rozwijającego się ruchu spółdzielczego w Polsce, który swoimi tradycjami sięga XIX wieku i charakteryzuje się uniwersalnymi wartościami wychowawczymi i edukacyjnymi, tj. współpraca, demokracja, przedsiębiorczość, kreatywność, wspólnotowość, integracja, zaangażowanie. Cenne są więc, wskazania Autorki dotyczące ponadczasowych wartości, uważa Ona, że „zaangażowanie uczniów w działalność spółdzielni uczniowskiej rozwija intelektualnie i emocjonalnie, przygotowuje do samowychowania, wzmacnia poczucie własnej wartości i wiarę we własne siły” (s. 46). Działalność spółdzielni uczniowskich w latach 1989-2016 jest też lustrem w którym odbijają się zmiany w społeczeństwie, a tym samym i w praktyce szkolnej, czytając pracę można dostrzec jak od tradycji i wartości przechodzimy do indywidualizmu i konsumpcjonizmu.

Praca ukazuje proces redefinicji spółdzielczości po 1989 roku i kreowania nowej tożsamości spółdzielczości uczniowskiej szytej na miarę ówczesnych czasów. Jest to odważna, ale i potrzebna próba podjęcia tematu aktualnego i istotnego dla rozwoju pedagogiki w kontekście zmian transformacyjnych, docenienia dorobku pedagogiki polskiej w kontekście nowych oczekiwań i potrzeb społecznych.

W literaturze przedmiotu odnajdujemy publikacje naukowe dotyczące działalności spółdzielczości uczniowskiej, w znacznym stopniu mają one charakter przyczynkarski. Jedyną całościową monografią historyczno – pedagogiczną w tym zakresie jest praca Elżbiety Magiery (*Spółdzielczość jako forma edukacji w szkolnictwie polskim w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Szczecin 2011), choć tematyką tą zajmowali się także, m.in.: Władysława Tataru – Hoszowska (*Idea spółdzielczości w gospodaczo-społecznym wychowaniu młodzieży w Polsce*, Warszawa 1932; *Rola nauczycielstwa w rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce w latach 1918-1958*, Warszawa 1965), Franciszek Dziarnowski i Alfred Pochwatko (*Spółdzielnia uczniowska*, Warszawa 1967), Aleksander Kamiński (*Spółdzielnia uczniowska jako placówka wychowawcze*, Warszawa 1967), Irena Jundziłł (*Spółdzielnia uczniowska w szkole*, Warszawa 1988). Podjęta przez Panią mgr Aleksandrę Joannę Prus problematyka badawcza jest nadal relatywnie nowatorska w naukach społecznych, szczególnie analiza działalności spółdzielni uczniowskich po okresie transformacji ustrojowej nie doczekało się do tej pory żadnego całościowego opracowania naukowego. Doktorantka umiejętnie dostrzegła zatem lukę badawczą, którą z powodzeniem i sukcesem wypełnia recenzowana praca doktorska. Autorka w pracy docenia

znaczenie przeszłości dla zrozumienia współczesnych procesów, a także dostrzega inspirację dla współczesności. Ponadto, pomimo podjęcia pracy badawczej Autorka dysertacji jest praktykiem, posiada wieloletnie doświadczenie w pracy dydaktyczno – wychowawczej w szkole, co upoważnia i daje możliwość dostrzeganie wartości spółdzielczości uczniowskiej w praktyce edukacyjnej.

Metodyka badawcza

Tytuł pracy doktorskiej: *Spółdzielczość uczniowska w Polsce w latach 1989-2016* trafnie nawiązuje do podjętego w pracy problemu badawczego i w pełni odpowiada treściom zawartym w rozprawie. Celem badań w recenzowanej dysertacji było: „opisanie, wyjaśnienie i ocena spółdzielczości uczniowskiej w Polsce w latach 1989-2016” (s. 7). Działalność spółdzielni uczniowskich Autorka analizuje w zakresie gospodarczym oraz kulturalno – edukacyjnym, dając tym samym szerokie spectrum analizy zagadnienia. Autorka wykorzystując kwerendę biblioteczną i archiwalną poszukiwała odpowiedzi na główny problem badawczy, który sformułowała następująco: „Na czym polegała działalność spółdzielczości uczniowskiej w Polsce w latach 1989 – 2016?” (s. 7). Zaproponowała także siedem problemów szczegółowych, wynikających z charakteru rzeczowo – chronologicznego pracy. Po wnikliwym zapoznaniu się z treścią dysertacji jestem przekonana, że udało się Autorce odnaleźć odpowiedzi na postawione przez nią pytania badawcze.

Recenzowaną dysertację można uplasować w głównym nurcie badań historyczno – pedagogicznych, gdyż przedmiot badań dotyczy spółdzielczości uczniowskiej w Polsce w latach 1989-2016 i tym samym wchodzi w zakres badań najnowszej historii wychowania. Podjęta problematyka badań obliguje Autorkę do korzystania z warsztatu metodologicznego nauk historycznych, gdzie fundament badań stanowią materiały źródłowe, pozyskane podczas kwerend w archiwach (m.in.: Archiwum Krajowej Rady Spółdzielczej, Archiwum Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej), bibliotekach i zasobach internetowych. Autorka sprawnie i efektywnie potrafiła skorzystać z zasobów archiwalnych. Na uznanie zasługuje fakt, że umiejętnie wykorzystywała także bogate zasoby internetowe, co stanowi jeszcze nowość w typowych badaniach z zakresu historii wychowania. Szkoda tylko, że Autorka nie skorzystała także z metody etnograficznej, z techniki wywiadów, co w przypadku współczesnej historii wychowania jest celowe i wskazane, daje możliwość szerszego ujęcia zagadnienia, zachowania od zapomnienia wspomnień i relacji osób żyjących. Tym bardziej, że Autorka wielokrotnie

powołuje się na Informatorów (m.in.: przyp. 9, s. 74; 4 s. 72; 14, s.78; 63, s. 113; 64, s. 115), korzysta więc ze wspomnień osób związanych z ruchem spółdzielczości uczniowskiej w latach 1989-2016, ale kwalifikuje je jako źródła wywołane. Uważam, że wywiady kwestionariuszowe nie są koniecznością, ale mogłyby stanowić dodatkową wartość pracy.

W recenzowanej monografii historyczno – pedagogicznej o układzie problemowo – chronologicznym, Autorka prawidłowo wyodrębniła i uzasadniła cezury czasowe, przyjmując za początek swoich badań rok 1989, jako czas transformacji ustrojowej i kończąc na 2016 roku, gdy w grudniu wprowadzono nową ustawę *Prawo oświatowe* (Dz. U. z 2021 r. poz. 1082 oraz z 2022 r. poz. 655). Ponadto wyodrębnione trzy przedziały czasowe (1989-1999; 2000-2010; 2011-2016), które moim zdaniem, nie są konieczne, bo zakres badań obejmuje tylko dwadzieścia siedem lat, ale rozumiem, że taki zabieg wprowadzono w celu uporządkowania analizy materiałów źródłowych, uzyskania przejrzystości rozprawy i ukazania zależności pomiędzy działalnością spółdzielni uczniowskich a zmianami wywołanymi m.in.: poprzez transformację ustrojową, reformy systemu oświaty czy przystąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej. Jednocześnie trzeba też uznać pomysł Doktorantki za nowatorski i może nawet inspirujący, gdyż badania w obszarze najnowszej historii wychowania są pionierskie i nie wypracowano jeszcze w tym obszarze metodologicznych ram czasowych.

Podsumowując, Autorka wykazała się znajomością metodyki badań, co jest nie lada wyzwaniem, aby ze zgromadzonego materiały źródłowego umiejętnie stworzyć narrację historyczną. Wszystkie metody badawcze, choć nie łatwe w praktycznym wykorzystaniu w pracy badawczej zostały dobrane poprawnie i zapewniły realizację przyjętych celów.

Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa łącznie liczy 366 stron, składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisu tabel, spisu skrótów, streszczenia w języku polskim i streszczenia w języku angielskim.

Wstęp jest kluczowy do dalszych rozważań badawczych, zawiera bowiem cele pracy, i założenia metodologiczne. Rozdział pierwszy stanowi tło teoretyczne pracy, buduje kontekst historycznej działalności spółdzielni uczniowskich w Polsce. Rozdziały kolejne to analiza materiału źródłowego stanowiąca część empiryczną pracy. Struktura pracy jest tradycyjna i zgodna z przyjętą strukturą w pracach historycznych.

Wykorzystana literatura

Na uznanie zasługuje wykaz bibliografii, który liczy 43 strony i stanowi bardzo bogatą bazę źródeł archiwalnych, źródeł rękopiśmiennych, źródeł drukowanych w tym źródła normatywne, kalendarze spółdzielcze, źródła prasowe, ponadto wykorzystano źródła internetowe, źródła wywołane i opracowania naukowe. Doktorantka wykorzystwała znaczne zasoby źródłowe, których naliczyłam ponad 726 pozycji, co jest imponujące i godne uznania. Ponadto Autorka wykorzystwała liczne, zróżnicowane i adekwatne do badanej tematyki opracowania naukowe. W pracy znalazły się także odwołania do publikacji współczesnych, co przy pracy historycznej i wysokiej dynamice obiegu wiedzy jest godne uznania, świadczy bowiem o stałej aktualizacji wiedzy Autorki. Pod względem jakościowym literatura jest dobrana prawidłowo, ponadto jest zróżnicowana i bogata.

Szczegółowa ocena merytoryczna poszczególnych części rozprawy

Pod względem merytorycznym praca zasługuje na pozytywną ocenę, niemniej jednak warto poczynić pewne zastrzeżenia, część z nich ma charakter dyskusyjny, często też są to subiektywne spostrzeżenia recenzenta. Mam jednak nadzieję, że pomogą Doktorantce ukierunkować swoje przyszłe badania, dopracować swój warsztat badacza i pozwolą uniknąć błędów przy publikacji wyników badań z pracy doktorskiej. Warto pamiętać, że usterki, błędy, niejasności są naturalnym elementem procesu twórczego, bo „nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi”.

WSTĘP do recenzowanej dysertacji doktorskiej zawiera wszystkie istotne elementy, w tym uzasadnienie wyboru tematyki pracy, założenia metodologiczne oraz opis struktury pracy, a ponadto omówienie pojęć, które w pracy są wykorzystywane i zapewniają przejrzystość terminologiczną. Wstęp jest poprawny merytorycznie, ponadto wzbudza zaciekawienie i zachęca czytelnika do dalszej lektury.

ROZDZIAŁ I (*Spółdzielczość uczniowska w literaturze przedmiotu*) liczy 25 stron, stanowi wyczerpujące, rzetelnie przygotowane i dobre merytorycznie kompendium wiedzy o spółdzielczości w kontekście społecznym. Autorka precyzyjnie opisuje kontekst historyczny, w jakim tworzyła się spółdzielczość uczniowska. Doktorantka analizując literaturę przedmiotu nakreśla historię powstania spółdzielczości na ziemiach polskich, która dała początek spółdzielniom uczniowskiej. Ukazała genezę uczniowskiego ruchu spółdzielczego od czasów zaborów, przez II RP i PRL, zwracając uwagę na uwarunkowania polityczne, gospodarcze i

społeczne ówczesnych czasów. Słusznie zauważyła, że transformacja systemowa, zapoczątkowała zmiany a „przeobrażenia dotknęły również polski ruch spółdzielczy, obejmujący dorosłych oraz dzieci, który kojarzony z minionym systemem politycznym spotkał się z niechęcią społeczeństwa” (s. 34), no co zwróciła uwagę także profesor E. Magiera, która uważa, że spółdzielczość uczniowską po 1989 roku należy już „rozpatrywać jako czynnik wzmagający procesy upodmiotowienia i demokratyzacji we współczesnej szkole” (E. Magiera, *Spółdzielczości jako formy edukacji...*, s. 10)

ROZDZIAŁ II (*Uwarunkowania działalności spółdzielni uczniowskich w Polsce w latach 1989-2016*) liczy 17 stron, na łamach których Doktorantka analizuje w sposób przemyślany czynniki, które bezpośrednio wpływały na funkcjonowanie spółdzielni uczniowskich w szkołach po okresie transformacji ustrojowej. Autorka ukazuje całe spektrum uwarunkowań działalności spółdzielni, uwzględniając sytuację polityczną, uwarunkowania społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz zachodzące przemiany w oświacie. Wskazuje nowe kierunki rozwoju społeczeństwa po transformacji ustrojowej, ale także zagrożenia dla rozwoju spółdzielczości uczniowskiej wynikające z polityki państwa i globalizacji świata. Trudno, nie zgodzić się z Autorką, która uważa, że „spółdzielnie mogą stać się korzystnym składnikiem globalizacji ze względu na upowszechnienie uniwersalnych wartości, stając się przy tym punktem odniesienia we współczesnym świecie” (s. 57).

W tym rozdziale proponuję zastanowić się nad zmianą tytułu Tabeli nr 2, z *Charakterystyki polityki w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej i ustroju w III Rzeczypospolitej Polskiej na Porównanie ustroju w Polsce Rzeczypospolitej Ludowej i w III Rzeczypospolitej Polskiej*. Może warto by było także rozwinąć bardziej podsumowania, gdyż nie zawsze oddają one zawartą treść w rozdziale (zob. s. 66). Można też spróbować bardziej uporządkować treści opisujące przemiany w oświacie, choć rozumiem, że jest to trudne - nawet praktykowi pracującemu w szkole logicznie opisać ciągle wprowadzane nowe ustawy, rozporządzenia i zmiany w systemie edukacji.

ROZDZIAŁ III (*Działalność spółdzielni uczniowskich w Polsce w latach 1989-2016*) liczy 86 stron, zawiera szczegółowy opis form działalności gospodarczej, kulturalno – edukacyjnej, społecznie użytecznej oraz funkcjonowania Szkolnych Kas Oszczędności w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Sklepiki szkolne prowadzone przez spółdzielnie uczniowskie były jedną z najbardziej popularnych form działalności uczniów szkół. Główną przyczyną ich zakładania były „wartości wychowawcze wynikające z pracy uczniów (...)

kształtowanie postaw prospołecznych, wzajemna pomoc, zaspokajanie potrzeb, wspomaganie finansowe szkoły, rozwój przedsiębiorczości, kształtowanie nawyków oszczędzania i umiejętnego wykorzystania nadwyżki bilansowej” (s. 73). Równie ważne były działania na rzecz własnej społeczności szkolnej, tj. organizowanie imprez szkolnych, festynów, akademii, czy udział w konkursach. Autorka umiejętnie formułuje wnioski i przypuszczenia, co przy braku pełnych kolekcji materiałów źródłowych i źródeł rozporoszonych stanowi trudną pracę badawczą. Cenną wartością recenzowanej dysertacji jest analiza usytuowania sklepików szkolnych, co mogłoby także świadczyć o dostępności i znaczeniu symbolicznym w przestrzeni szkolnej. Z ogromnym zaciekawieniem czytałam wątek dotyczący nazw spółdzielni uczniowskich, myślę, że jest to świetny materiał na artykuł naukowy z zakresu etnografii i antropologii szkoły. Autorka wskazała na genezę nazw spółdzielni uczniowskich, które były nadawane z uwzględnieniem skojarzeń związanych z asortymentem sklepu, co ukazuje kreatywność i pomysłowość spółdzielni. Moją wątpliwość budzi wyjaśnienie nazwy spółdzielni uczniowskiej „Talarki”, którą Autorka tłumaczy, jako pieczone ziemniaki, sądzę że geneza może odnosić się do talarów czyli grubych monet srebrnych wybijanych w Europie od końca XV wieku, a w Polsce od XVI wieku (pierwszy raz talar został wybity w księstwie nyskim w 1508 roku, a masowej emisji podjął się Stefan Batory, używane były jeszcze w Księstwie Warszawskim w latach 1810-1815, zob. A. Mikołajczyk, *Leksykon numizmatyczny*, Warszawa 1994.) Natomiast talarki, jako pieczone ziemniaki, to prawdopodobnie nazwa skojarzeniowa, gdyż ziemniaki kroi się w talarki, czyli okrągłe formy i przypieka na złoty kolor, stąd z wyglądu przypominają talary. Chyba, że specjalnością spółdzielni uczniowskiej były pieczone talarki, wtedy zgodzę się, że chodziło o potrawę a nie o monety. Podobnie nie do końca zgadzam się z nazwą „Miodzio” - jeżeli sklepik spółdzielni uczniowskiej w swoim asortymencie posiadał w sprzedaży produkty na bazie miodu to wytłumaczenie nazwy jest zgodne i precyzyjne, jednak uważam, że wyjaśnienie nazwy wynika z synonimu słowa „miodzio”, czyli mogło chodzić o coś pysznego, rarytas, smakołyk, ambrozja, miód w gębie. Kwestie te niewątpliwie mogłyby rozwiązać pogłębione badania nad nazwą, jak i wywiady z członkami spółdzielni uczniowskich.

Moją wątpliwość budzi też ostatnie zdanie w akapicie na str. 70 dotyczące analizy form działalności gospodarczej na podstawie danych z tabeli nr 4 (*Spółdzielni uczniowskich (bez SKO) w szkołach podstawowych w latach 1989-2016*), form tych nie ma w analizowanej tabeli. Z danych zawartych w tabeli nr 7 (s. 112-113) wynika, że powstało pięć a nie sześć sklepików (por. s. 116). W tabeli nr 9 (s. 115) zapewne pojawił się błąd redakcyjny w datach i tytule

powinien brzmieć: *Wykaz spółdzielni uczniowskich w szkołach ponadpodstawowych z lat 2011-2016*, a nie, jak jest w pracy: *z lat 2000-2010*. Proponuję akapit drugi rozpoczynający się od słów: „Každy sklepik szkolny działał w oparciu o swój regulamin.....”s. 77, przenieść na stronę 75, i od niego rozpocząć analizę działalności spółdzielczych sklepików szkolnych. Może warto by było zamieścić mapę z geograficznym rozmieszczeniem spółdzielni uczniowskich, co bardziej zobrazowałoby regionalne uwarunkowania i strukturę organizacyjną spółdzielni uczniowskich?

ROZDZIAŁ IV (*Konkursy spółdzielcze dla dzieci i młodzieży*) liczy 63 strony. Doktorantka omawia w nim udział młodych spółdzielców w takich konkursach jak: „Młodzi spółdzielcy na ścieżkach zdrowia”, „Meldunek Spółdzielni Uczniowskiej na Złot w Buku”, „Ogólnopolski Konkurs na najlepiej pracującą Spółdzielnię Uczniowską”, „Ogólnopolski Konkurs: „Zdrowa Przyroda- Zdrowa Żywność-Zdrowy Człowiek”. Rozdział zawiera bardzo bogaty materiał źródłowy, przedstawiony w formie aż pięćdziesięciu tabel. Zgromadzenie takiego materiału wymagało dużo pracy, poszukiwań i zaangażowania badawczego. Jednak, moim zdaniem, rozdział ten jest relatywnie najstarszy w porównaniu z innymi rozdziałami pracy. Mam wrażenie, że ogrom materiału nie został tutaj w pełni wykorzystany a przytłoczył Doktorantkę swoją wielością i zróżnicowaniem. Z rozdziału dowiadujemy się, głównie jakie spółdzielnie uczniowskie brały udział w poszczególnych konkursach, zdarza się, że brakuje opisu tabel, podsumowania i wniosków. Tabele stanowią fenomenalny materiał źródłowy, mogłyby być umieszczone w formie aneksu, i stanowić nieocenioną bazę źródłową. W tym rozdziale brakuje analizy problemowej, uogólnienia danych zawartych w tabelach. Niektóre tabele zostały błędnie ponumerowane (s. 173, 175) oraz zupełnie pozbawione podsumowania (s. 199, 200, 201-204, 205, 206). Niektóre tabele w tym rozdziale, moim zdaniem, są zbędne posiadają jedynie dane jednostkowe (zob. tabela nr 51, 52), ale byłyby uzasadnione w aneksie. Może warto by było porównać, i poddać analizie regulaminy i wytyczne, metryczki i kwestionariusze konkursowe (zob. s. 212 i 214). W rozdziale brak również konsekwencji w opisie laureatów konkursów, zapisie nazw spółdzielni uczniowskich, (por. tabela 35, 33, 34, 59, 60). Może dane z tabeli nr 37, ukazujące liczbę spółdzielni uczniowskich zgłaszanych na Ogólnopolski Konkurs na najlepszą pracującą Spółdzielnię Uczniowską w kraju „O Puchar Ministra Edukacji Narodowej” z lat 1989-2016, warto by było przedstawić w formie wykresu, graficzne ukazanie byłoby bardziej czytelne? Proponuję, aby fragment o „Kalendarzu Spółdzielcy” (s. 165) oraz

akapit 2-6 ze s. 192-193 zamieścić w rozdziale metodologicznym, jako integralna część dotycząca opisu źródeł.

ROZDZIAŁ V (*Ogólnopolskie i międzynarodowe spotkania dotyczące spółdzielczości uczniowskiej*) liczy 34 strony. Autorka w interesujący sposób ukazała rozwój spółdzielczości uczniowskiej w kontekście ogólnopolskich i międzynarodowych spotkań spółdzielczych, szczególnie opisała przebieg sejmików uczniowskich, kongresów i konferencji spółdzielczości uczniowskiej. Na podstawie zgromadzonego materiału źródłowego opisała rozwój spółdzielni uczniowskich, ich aktywność, trudności organizacyjne i problemy natury legislacyjnej. Ważne, że w rozdziale ukazano zainteresowanie spółdzielczością uczniowską ze strony dorosłych spółdzielców, naukowców, działaczy społecznych. Wszystkie formy spotkań podsumowywały działalność ale też i integrowały całą społeczność młodzieży zrzeszonej w spółdzielniach uczniowskich. W tym rozdziale wnioski są bardzo dojrzałe i zasługują na dostrzeżenie, niemniej jednak czytelnik może odczuć pewien niedosyt w zakresie dyskusji naukowej.

ROZDZIAŁ VI (*Wspieranie spółdzielczości uczniowskiej przez ruch spółdzielczy*) liczy 52 stron, na łamach których Autorka opisuje działalność Krajowej Rady Spółdzielczej, Powiatowych i Wojewódzkich Rad Spółdzielczości Uczniowskiej, Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej, a także omawia periodyki polskiego ruchu spółdzielczego. Instytucje te stanowiły wsparcie, wyznaczały nowe kierunki działalności spółdzielni uczniowskich w latach 1989-2016. Ich zadaniem, na co zwróciła uwagę Pani magister Aleksandra Joanna Prus „było zapoznanie uczniów i nauczycieli z historią ruchu spółdzielczego, upowszechnianie i rozwijanie idei spółdzielczości uczniowskiej w placówkach oświatowych na terenie działania danej rady, udzielanie pomocy spółdzielniom uczniowskim” (s. 277). Autorka omówiła działalność Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej, która funkcjonując od 1991 roku do 2016 była jedyną instytucją w Polsce wspierającą, opiekującą się i propagującą spółdzielczość uczniowską.

Ciekawy wątek dotyczy także periodyków polskiego ruchu spółdzielczego, tj. „Kalendarz Spółdzielcy”, „Kalendarz Ucznia”, „Kalendarz Młodego Spółdzielcy”, „Tęcza Polska”, „Kurier Spółdzielczy”, i „Spotemowiec Warszawski”, na łamach których upowszechniano ruch spółdzielczy w Polsce w latach 1989-2016, ale także spółdzielnie uczniowskie prezentowały swoje osiągnięcia, relacjonowały udział w konkurach, projektach i konferencjach. Słusznie Autorka zwróciła uwagę na trudną do przecenienia rolę periodyków spółdzielczych, których, jak sama zauważyła, celem było „przyczynienie się do rozkwitu ruchu

spółdzielczego młodego pokolenia, jego kontynuacji, ciągłego odmładzania szeregów członkowskich po to, aby zapobiec całkowitemu wymarciu spółdzielni uczniowskich” (s. 304).

ZAKOŃCZENIE dysertacji, oprócz klasycznego podsumowania zawiera także cenne wnioski badawcze. Doktorantka określiła także ograniczenia badawcze i wskazała kierunki dalszych badań nad spółdzielczością uczniowską, co świadczy o Jej dojrzałości badawczej i autorefleksji naukowej. Cenne jest wskazanie Autorki na możliwości i potrzebę wykorzystania dorobku spółdzielczości uczniowskiej w działalności szkolnictwa podstawowego i ponadpodstawowego. Bowiem należy się w pełni zgodzić z Panią magister Aleksandrą Joanną Prus, że „kształcenie i wychowanie w duchu spółdzielczości łączy szkołę z życiem codziennym, a zdobyte w spółdzielni uczniowskiej wiedza, umiejętności i ukształtowane postawy mogą służyć pomocą w odnalezieniu się w życiu zawodowym oraz stworzyć system wartości potrzebny na całe życie” (s. 312).

Język i formalna strona rozprawy

Doktorantka prowadzi narracje w czasie przeszłym dokonanym i niedokonanym, co jest wskazane i poprawne w pracy z historii wychowania. Od strony językowej i formalnej recenzowana dysertacja może zostać dobrze oceniona. Jak w każdym tego typu opracowaniu, również u Pani magister Aleksandry Joanny Prus można znaleźć usterki techniczne (np. brak odstępu w spisie treści pomiędzy wstępem a rozdziałem pierwszym; brak wyjustowanych przypisów na s. 72); drobne literówki (np. przypis 61 s. 110, s. 116, 126, 218, 170), niefortunny dobór słów (np. zamiast zwrotu „w kartonie” proponuje „w pudełku kartonowym”, zob. s. 16; zamiast słowa „pokarmów” proponuje „produkty”, zob. s. 76), jak i błędy natury stylistycznej (zaznaczyłam w maszynopisie). Z mojego jednak doświadczenia wynika, że usterki takie zdarzają się nawet w prestiżowych wydawnictwach po dwukrotnej profesjonalnej korekcie, stąd nie należy moim zdaniem przywiązywać do nich dużej wagi.

Warto jednak, aby Autorka przygotowując pracę do druku zwróciła szczególną uwagę na precyzję językową, co jest ważne w pracach historycznych, gdzie nie należy stosować takich określeń i skrótów myślowych, jak np.: „różne przedmioty” (s. 6); „te i inne powody” (s. 33); „później” (s. 142); „szereg” (s. 103); „poprzednie ramy czasowe” (s. 117) itp. Ponadto, mam jeszcze uwagę co do zapisu bibliograficznego, otóż w przypadku powoływania się na kroniki szkolne, spółdzielni uczniowskich, samorządu itd. należy podać miejsce, gdzie dana kronika się znajduje, np. Biblioteka szkoły, Biblioteka Publiczna, czy w prywatnych zbiorach. W

metodologii przyjęte jest, że w przypisach najpierw podajemy tytuł dokumentu (kursywą) a następnie miejsce zdeponowania dokumentu, czyli: archiwum, fond, nr teczki, strony lub karty. Tytuły książek, nawet pod redakcją zapisujemy kursywą. Autorka przyjęła swoją wersję zapisu i konsekwentnie stosowała w całej pracy, co niewątpliwie ujednoliciło formę i wprowadziło uporządkowany charakter bibliograficzny w całej pracy, tym niemniej nie jest to zgodne z przyjętymi normami. Warto zwrócić tutaj uwagę, że umiejętność poprawnego stosowania przypisów nabywa się wraz z doświadczeniem w pisaniu tekstów naukowych, a propozycje i wielość sposobów zapisu w metodologii nauk społecznych nie ułatwia tego procesu.

Reasumując, pod względem redakcyjnym i lingwistycznym, a także w zakresie stosowania poprawnych zasad dla odsyłaczy bibliograficznych pracę oceniam wysoko.

Pytania problemowe

Po zapoznaniu się z dysertacją miałabym pytania szczegółowe do Doktorantki, o odpowiedz na które prosiłabym podczas publicznej obrony doktoratu:

1. Zastanawia mnie, dlaczego Autorka analizą objęła dwadzieścia osiem zrzezeń szkolnych (s. 67-70), co było kryterium wyboru tych właśnie spółdzielni uczniowskich? Dlaczego przy analizie np. nazw spółdzielni nie uwzględniono innych spółdzielni, które znajdują się w wykazach spółdzielni uczniowskich biorących udział w konkurach (patrz Rozdział IV)?
2. W jakim stopniu i w jakich obszarach działalność spółdzielni uczniowskich w latach 1989-2016 może korespondować z podstawami programowymi, wytycznym dotyczącymi np. edukacji ekologicznej, czy doradztwa zawodowego?
3. W jakim stopniu położenie geograficzne determinowało aktywność spółdzielni uczniowskich w kontekście regionalnym i na ile udział w konkurach wyznaczał kierunek działalności, mobilizował do działań spółdzielnie uczniowskie?

Wnioski i konkluzja końcowa

Wymienione powyżej sugestie i uwagi krytyczne nie zmieniają mojej pozytywnej opinii o pracy. Przedłożona mi do recenzji dysertacja spełnia ustawowe kryteria odnośnie rozprawy doktorskiej.

Do najważniejszych walorów recenzowanej pracy doktorskiej zaliczyć należy:

- chęć podjęcia badań z historii wychowania i samoistne zainteresowanie przeszłością pedagogiczną Autorki, która jest praktykiem,
- wykazanie się umiejętnościami badawczymi, ale też rzetelnością, dokładnością i cierpliwością w analizie zebranego materiału,
- ważność i aktualność podjętego tematu, w tym wypełnienie luki badawczej w podjętym obszarze badawczym,
- duża przejrzystość pracy i uporządkowana struktura,
- solidne ramy metodologiczne, w tym właściwy dobór metod badawczych, odpowiedni opis i ich właściwe wykorzystanie,
- przeprowadzenie badań archiwalnych na wysokim poziomie,
- rzetelne opracowanie wyników empirycznych,
- świadomość ograniczeń badawczych,
- poprawny język naukowy – praca łatwa w odbiorze i ciekawa,
- umiejętność formułowania samodzielnych wniosków,
- praca ma charakter pionierski i unikatowy

Rekapitulując, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Aleksandry Joanny Prus pt. *Spółdzielczość uczniowska w Polsce w latach 1989-2016* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i na tej podstawie wnioskuje do Rady Naukowej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego o jej dopuszczenie do publicznej obrony.

Mrsula Wróblewska